

JÓZEF BRYNKUS

## Pierwiastek bohaterstwa w historii i jego edukacyjna aplikacja

### OCZEKIWANIA ZBIOROWOŚCI LUDZKICH WOBEC PRZEKAZU HISTORYCZNEGO

Każda zbiorowość ludzka zawiera w sobie taki zestaw cech, który umożliwia jej wyróżnienie spośród innych społeczeństw. Został on ukształtowany historycznie i przez to dzieje, jako zbiór treści o przeszłości określonej grupy społecznej, niosą ze sobą duży ładunek emocji, włączający myślenie danej jednostki w tryby pojmowania świata kategoriami jego własnej zbiorowości. W ten sposób stają się one przedmiotem, w oparciu o który możliwe jest kształcenie „umysłów historycznie zniewolonych”. Z drugiej strony społeczeństwa posiadają stały, względnie niezmienny układ wartości, przez który wyrażają wobec badaczy przeszłości postulaty, a nawet żądania prezentacji takiej historii, która byłaby w stanie wzmocnić je i utrwalić. Ze zrozumiałych względów oczekiwania te najpełniej konkretyzują się na gruncie edukacji historycznej. Aby mogła ona być w zgodzie z nimi musi prowadzić do wykształcenia akceptowanego przez daną grupę ludzką profilu świadomości historycznej<sup>1</sup>. Z tej przyczyny kształcenie ma wymiar pragmatyczny i instrumentalny. Staje się narzędziem do naginania i ukierunkowywania działań<sup>2</sup>. Zazwyczaj dzieje się to poprzez ekspresję przykładów znamienitych i czynów osób wybitnych.

Trudno było zaakceptować tę prawdę wielu badaczom społecznej aktywności. Z nie ukrywaną goryczą pisał o tym w XIX wieku Tomasz Carlyle, który stwierdzał, że: „wiek nasz przeczy istnieniu wielkich ludzi, przeczy pożytkowi ich istnienia,

<sup>1</sup> Problem świadomości historycznej, zakres tego pojęcia i historyczny jego rozwój najpełniej opisał J. Maternicki w artykule *Historia – kultura historyczna – świadomość historyczna*, *Wiadomości Historyczne* 1984, nr 5 – 6, tam też znajduje się cała podstawowa bibliografia odnosząca się do tej problematyki. Ponadto interesujące wypowiedzi na temat świadomości historycznej i narodowej zostały zamieszczone w pracy zbiorowej *Historia a świadomość narodowa*, red. W. Wesołowski, Warszawa 1970, a także w książce pod red. J. Topolskiego, *Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze*, Łódź 1981.

<sup>2</sup> S. Czarnowski, *Powstanie i społeczne funkcje historii*, w: tegoż, *Dzieła*, t. V, Warszawa 1956, s. 99.

uważa się ich za produkt czasu, który wszystko za nich dokonał”<sup>3</sup>. Niestety zbyt wiele ideologii, a nawet metodologii przyjęło sobie za punkt honoru wyrugowanie jednostki ze społecznej aplikacji tego, co się kiedyś wydarzyło. A w istocie rzeczy świat zmieniał się dzięki obecności wielkich ludzi. Historia nie jest opowiadaniem o przeszłości tłumy, lecz relacją o dziejach jednostek, które są twórcami i inspiratorami wszystkiego co człowiek może osiągnąć.

W nadmiarze jednak wykorzystuje się antagonistycznie pojęcia: jednostkowy i zbiorowy<sup>4</sup>. Zmierza się tylko do uwypuklenia różnic w ich rozumieniu. Zapomina się o tym, że są to terminy ściśle ze sobą powiązane i – mimo iż trochę różne – to jednak genetycznie uwarunkowane. Jednostka działa dla mas i poprzez nie, a one w niej wyrażają swe podstawowe interesy. Mimo tej prawdy w narracji historycznej działania konkretnych ludzi przedstawiane są w konwencji zupełnego fatalizmu lub nieograniczonego woluntaryzmu. „Albo przypisuje się jednostce ludzkiej niczym nie skrępowaną moc tworzenia historii, albo odmawia się jej jakiegokolwiek wpływu na kształt wydarzeń historycznych”<sup>5</sup>.

Przykładami takiego pojmowania roli jednostek w dziejach są poglądy Michała Bobrzyńskiego, który wyraził je w teorii „silnych charakterów” oraz sąd Carlyle’a o udziale pierwiastka bohaterstwa w tworzeniu dzieł cywilizacyjnych<sup>6</sup>. Zbieżność ich zawiera się w tym, że obaj uważali, iż każda zagłada mogłaby być powstrzymana, każda cywilizacja uratowana, a epoka zachowana, gdyby tylko znalazła się w niej jakaś wielka postać zdolna do przewartościowania celów istnienia danego społeczeństwa.

Poglądy podobne tym wyrażanym przez Bobrzyńskiego i Carlyle’a dość często obecne są w narracji historycznej. Z jednej strony dowodzą wielofunkcyjności historii<sup>7</sup>, z drugiej zaś są przyczyną powstawania w obszarze świadomości historycznej mitów, stereotypów i wzorców. Z punktu widzenia zachowania prawdy historycznej jest to zjawisko niekorzystne, ale ze względu na cel tworzenia przekazu historycznego niemal nieodzowne. Zazwyczaj mamy z nim do czynienia na gruncie edukacji historycznej.

Kształcenie historyczne przede wszystkim tym różni się od naukowego poznania przeszłości, że realizuje cele społeczne, niekiedy sprzeczne z wynikami tego dociekania. Z tego powodu kieruje się dość subiektywnymi kryteriami doboru faktów historycznych. Jego celem jest „wyprodukowanie” postaw i przekonań akceptowanych przez społeczeństwo i dlatego konieczne jest wyposażenie treści historycznych

---

<sup>3</sup> T. Carlyle, *Bohaterowie*, Kraków 1892, s. 18.

<sup>4</sup> J. Niżnik, *Symbole a adaptacja kulturowa*, Warszawa 1985, s. 17.

<sup>5</sup> J. Pomorski, *Umysł historycznie zniewolony*, w: *Historia a edukacja polityczna społeczeństwa*, red. J. Maternicki, Warszawa 1985, s. 125.

<sup>6</sup> T. Carlyle, op. cit., s. 19.

<sup>7</sup> J. Bodnar, *Myślenie historyczne*, w: *Edukacja polityczna*, red. J. Krawczyk, Warszawa 1988, s. 16.

w takie przymioty, które umożliwią jego osiągnięcie. Zazwyczaj prowadzi to jednak do sporych zniekształceń tzw. obiektywnej przeszłości i wiedzy o niej, ale też do schematyzacji i stereotypizacji faktów historycznych. Proces ten zmierza do zakonserwowania i konsekrowania „stanu umysłu zamkniętego”<sup>8</sup> i niepodatnego na treści odbiegające od stereotypowych. Innym skutkiem (zamierzonym lub też nieuświadomionym) intencjonalności i pragmatyzacji przekazu historycznego jest „produkcja” mitu historycznego, wyrażającego w swej formie historyczną rzeczywistość i współczesne pożądane wartości<sup>9</sup>. Obydwa te zjawiska kreują wrażenie „nieodwracalności czasu” i swe istnienie zawdzięczają powoływaniu tzw. bóstw chwili<sup>10</sup>, które petryfikują właściwe dla danego czasu historycznego wartości podstawowe i uniwersalne. Zazwyczaj owymi „bóstwami chwili” są tzw. bohaterowie.

### HISTORYCZNA ZMIENNOŚĆ POJĘCIA BOHATERSTWA

Pojęcie bohaterstwa historycznie i genetycznie wywodzi się ze starożytności. Z upływem lat w sposób istotny zmieniło swój desygnat. Pierwotnie oznaczało herosa-półboga, a także ludzi w jakiś sposób zbliżonych do boskości przez czyny przewyższające ludzkie możliwości i wyobrażenia. Dzisiaj może oznaczać nie tylko człowieka wybitnego w jakiejś dziedzinie, ale też główną postać danego wydarzenia, człowieka w niewielkim stopniu wpływającego na jego przebieg i charakter, ale też będącego dla niego charakterystycznym typem. Owszem, określa również osobę, która wstawiła się przez czyn dość znaczny, ale możliwy też do wykonania przez innych.

Carlyle w książce sławiącej wybitne postaci naszej cywilizacji stwierdzał, że człowiek posiada w sobie pierwiastek bohaterstwa, gdy zbliża się do boskości. W swoim rozumieniu tego zjawiska bliski był starożytnym<sup>11</sup>. Stosując to idealizacyjne kryterium wyróżnił 6 typów herosów, ściśle związanych z dziedzinami przez nich reprezentowanymi. Uznał, że bohater pojawia się przede wszystkim na obszarze religii, rozumianej nie jako zbiór przepisów na uzyskanie zbawienia, ale jako wartość naczelna, jako to co człowiek uważa za pewnik w stosunkach z tajemniczym wszechświatem. Takie wyjaśnienie religijności umożliwiło mu doszukiwanie się bohaterstwa nie wśród świętych chrześcijańskich, ale w bóstwach pogańskich. Jako przykład reprezentatywny dla tej kategorii herosów został przedstawiony Odyn<sup>12</sup>. Jego przekształcenie w bohatera (w świadomości odbiorców jego kultu) dokonało się w dwojaki sposób, pierwszy niemal naturalny, a to przez fakt, iż był germańskim bogiem, po drugie przyczyniło się do tego uwielbienie jakim zaczęli go otaczać jego

<sup>8</sup> A. Schaff, *Pragmatyczne funkcje stereotypów*, Kultura i Społeczeństwo 1979, nr 4, s. 57.

<sup>9</sup> J. Maternicki, *Historia a odkrywanie świata*, w: *Po co uczyć historii*, red. C. Majorek, Warszawa 1988, s. 39.

<sup>10</sup> J. Niżnik, op. cit., s. 95.

<sup>11</sup> T. Carlyle, op. cit., s. 15.

<sup>12</sup> Tamże, s. 32.

wyznawcy. Lud znając jego życie z podań o nim uznał, że jeżeli za życia był tak potężny, to po śmierci emanacja jego siły musiała się zwielokrotnić i przez to stał się godnym miana herosa.

Właśnie czynnik czasu sprawił, że ludzie poczęli szukać bohaterów wśród nich samych. Nie byli jednak na tyle odważni, by całkowicie zerwać wszelkie powiązania z bogiem i nadać herosowi wymiar czysto ludzki. Dlatego wg Carlyle'a kolejnym typem ludzi bezwzględnie powiązanych z „bohaterstwem” byli prorocy, a przede wszystkim największy z nich – Mahomet. Ucieleśniał on tę ideę dwojako. Po pierwsze dziedziną, którą reprezentował to religia. Do działania na tym polu został wybrany przez Boga i z tego powodu jego cywilizacyjna misja nabrała boskiego wymiaru. Po drugie jako człowiek był świadom swego przeznaczenia i dokonał zdawałoby się niewyobrażalnego czynu, mianowicie zmiany filozofii pojmowania świata kręgu ludzkiego, w którym żył<sup>13</sup>.

Zdaniem Carlyle'a bohaterstwo w miarę upływu czasu traciło coraz bardziej na boskości i religijności, ale w dalszym ciągu zachowało kryterium doskonałości jako podstawowy jego wyznacznik. Pozwoliło to autorowi *Bohaterów* doszukać się ich wśród poetów. Uważał on, że do jego czasów, z całej plejady ludzi parających się rymopisarstwem, tylko dwóch zasłużyło sobie na miano herosów, mianowicie Dante i Szekspir. Mimo że podstawowe kryterium bohaterstwa – jego związek z bóstwem – nie miało przy nich zastosowania, to jednak można ich umieścić w tym zaszczytnym panteonie, ponieważ wyróżnili się czymś innym. Ich wielkość polegała na doskonałości tego co napisali i to pozwala im być herosami<sup>14</sup>.

W tym elitarnym zestawie ludzi wybitnych znajduje się też, zdaniem Carlyle'a, przedstawiciel reformatorów religijnych, Luter. Jest to możliwe nie z powodu słuszności i nieomylności jego dzieła, lecz za sprawą efektów działania. Okazały się bowiem one zwycięskie, wielkie i co najważniejsze – trwałe<sup>15</sup>.

Carlyle chcąc udowodnić, że bohaterstwo nie zanika, ale jest wieczne, mimo degradacji czynnika „boskości”, wskazuje, że możliwe jest ono także w nowo powstałych dziedzinach życia. Formy heroizmu przedstawione uprzednio stanowią własność i właściwość czasów najodleglejszych i z tej przyczyny utraciły możliwość istnienia w rzeczywistości współczesnej (XIX-wiecznej). Świat nie może się jednak obyć bez herosów i dlatego też pojawiają się ich nowe kategorie, które w niewielkim stopniu przypominają wcześniejsze. Jedną z nich jest pisarz-publicysta, którego wielkość może się objawić w tym, że przez odkrywanie ludziom mechanizmów funkcjonowania świata, umożliwi im pełniejsze zrozumienie cywilizacji i jej wykorzystanie<sup>16</sup>.

Kryteria bohaterstwa i rodzaje herosów wyodrębnione przez Carlyle'a zostały zanegowane na początku XX wieku przez Aleksandra Mohla. Zarzucił on angiel-

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 63 – 80.

<sup>14</sup> Tamże, s. 124.

<sup>15</sup> Tamże, s. 168 – 198.

<sup>16</sup> Tamże, s. 223.

skiemu filozofowi uproszczenie definicji „bohatera” przez pozbawianie go znamion uniwersalnej boskości. Stwierdził, że żaden z wymienionych przez niego herosów nie był nim wcale, bo nie miał w sobie atrybutu katolicyzmu. Bóstwo pogańskie nie może być bohaterem, gdyż wiara w nie opiera się tylko na przesądzie i zabobonie. Także wybitny prorok niechrześcijański, a nawet wielki chrześcijański reformator, wybitni ludzie pióra i nauki nie staną się herosami, choć są autorami czynów nadzwyczajnych, ponieważ ich działanie nie czerpie swej inspiracji z korzeni katolicyzmu. Bohaterem może być tylko katolik, bo poza Kościołem czyn wielki może być tylko pod pewnymi względami bohaterski. Prawdziwe bohaterstwo to przywilej wyłączny katolicyzmu<sup>17</sup>.

Problematyką tą zajmował się też wybitny polski socjolog Stefan Czarnowski. I jeśli u Carlyle’a bohater jest związany ściśle z dziedziną, którą reprezentuje, a u Mohla ma wymiar uniwersalny, ponieważ jest połączony z katolicyzmem, to u Czarnowskiego podstawowym wyróżnikiem heroizmu jest funkcja jaką pełni obraz wybitnego człowieka w świadomości społecznej. Dzięki temu założeniu bohaterem może być nawet pospolity człowiek, o ile społeczeństwo nada odpowiednią rangę jego czynom i życiu. Ten warunek powoduje również to, że bohaterstwo może mieć też wydźwięk pejoratywny, może dotyczyć wydarzenia złego, ale o niespotykanej sile oddziaływania. Zbrodnia i występki, zło i zdrada mogą mieć heroiczną personifikację, o ile skalą wyrazistości przerastają normalne wyobrażenia, wywołują strach i wielkie zdziwienie. Dwie odmienne wartości, wzajemnie się wykluczające: dobro i zło stają się wyznacznikami bohaterstwa, ale tylko wtedy, gdy zmierzają do doskonałości w swej dziedzinie<sup>18</sup>.

Dla wybitnego polskiego socjologa decydującym czynnikiem kreującym bohatera była wola społeczeństwa i jego pragnienie personifikacji określonych wartości. Stąd też herosem stawał się człowiek w różnorodny sposób, np. zostawała nim pierwsza ofiara zarazy, ludzie ginący młodo, a także osoba, która zmieniła swą rolę w życiu społecznym. Czarnowski uważał przy tym, że w obrębie grupy herosów istnieje silna fluktuacja, jedni zostają z niej wyparci, inni są wywyższeni, ale grupa bohaterów, jako umowna kategoria społeczna nadal istnieje. I co najważniejsze, heros przy swej różnorodnej wyjątkowości musi być człowiekiem, choć w jego kulcie przejawia się usiłowanie zbliżenia do świata bogów i pragnienie zawładnięcia nim<sup>19</sup>.

## WSPÓŁCZESNA APLIKACJA PIERWIASTKA BOHATERSTWA W EDUKACJI HISTORYCZNEJ

Przydatność wzorców jako bohaterów szczególnie uwidacznia się w trakcie kształcenia historycznego. Wymaga to jednak – zgodnie z założeniami przyjętymi

<sup>17</sup> A. Mohl, *Bohater Carlyle’a i nadczłowiek Nietzsche*, Poznań 1913, s. 20.

<sup>18</sup> S. Czarnowski, *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk bohater narodowy Irlandii*, Warszawa 1956, s. 6 – 17.

<sup>19</sup> Tamże, s. 20 – 31.

przez Czarnowskiego – przedstawiania przeszłości i ujmowania czynów ludzkich w sposób szczególny. Wyjątkowość ta ma polegać na ich nadekspresji. Prawda ta została dość skrętnie wykorzystana już w XVIII wieku przez Adama Naruszewicza<sup>20</sup>, a wyraziściej uświadomiona w czasach polskiej niewoli. W okresie tym, tak dla świadomości historycznej Polaków niekorzystnym (ze względu na założenia wychowawcze szkoły państwowej), drogą nieoficjalną włączano w młodzież polską historię pełną osób, które śmiało można nazwać bohaterami<sup>21</sup>.

Obecnie w edukacji polskiej bohaterstwo, jako wyznacznik działań ludzkich, stało znacznie uproszczone. Przede wszystkim obszar jaki ono wyznacza został zawężony do spraw walki o niepodległość i suwerenność państwa oraz jego wielkość. Dlatego herosami polskiej przeszłości są np. Władysław Łokietek, Tadeusz Kościuszko, Romuald Traugutt i Józef Piłsudski. Za takowych zaś nie uważa się chociażby: Zbigniewa Oleśnickiego, Jana Długosza, Mikołaja Kopernika i Bolesława Prusa. Inna sprawa, że termin „bohater” bardzo rzadko gości na kartach polskich podręczników do nauczania historii. Autorzy ich upraszczają tę problematykę do sfery spraw militarnych. Ta jakże głęboka i przy tym wielce niebezpieczna myśl Czarnowskiego, że bohaterem można uczynić każdego człowieka, nie znajduje potwierdzenia w treściach edukacji historycznej. Innym charakterystycznym jej rysem jest fakt, że panuje w niej tendencja do przedstawiania herosa jako wzorca wychowawczego, dlatego nie może nim być postać wielka, choć kontrowersyjna w swym moralnym i ideowym obliczu. Z tego powodu współczesne nauczanie historii kulturuje starożytne rozumienie pojęcia pierwiastka bohaterstwa. Nic dziwnego więc, że edukacyjna wizja wielkich ludzi jest bardzo zuniformizowana i pozbawiona przez to cech atrakcyjności, co w znacznym stopniu uniemożliwia ich głębsze poznanie.

Józef Brynkus

## DIE FRAGE DES HEROISMUS IN HISTORISCHER EDUKATION

Die historische Edukation besitzt eine pragmatische Bedeutung, weil sie gesellschaftliche Zwecke realisiert. Sie ist ein Instrument, das den Verständen und der Operation eine bestimmte Richtung gibt. So geschieht durch den Einfluss der berühmten Vorbilder und die Tüchtigkeit der hervorragenden Personen. Diese Wahrheit hat Tomasz Carlyle im XIX Jahrhundert anerkannt. Er hat festgestellt, dass alle Zivilisationen ihre Existenz den grossen Menschen verdanken. Deshalb sind sie Helden, weil die Menschheit ihnen ihre

---

<sup>20</sup> A. Naruszewicz, *Memoryjał względem pisania historii narodowej*, w: B. Suchodolski, *Nauka polska w okresie oświecenia*, Warszawa 1953, s. 556.

<sup>21</sup> Problematyka ta została przedstawiona w książce J. Maternickiego, *Wielokształtność historii. Rozważania o kulturze historycznej i badaniach historiograficznych*, Warszawa 1986, a także w pracy tegoż autora poświęconej nauczaniu dziejów w XIX wieku: *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX wieku. Zbiór studiów*, Warszawa 1981.

Gegenwart verdankt. Ihre Grösse beruht auf der Perfektion, die fast eine göttliche Wesenart hat. Aber das ist nicht immer und nicht überall. Deshalb anerkannten die Leute, dass die Göttlichkeit ist nicht nötig einen Menschen in Gruppe der Helden zu zählen. Zuweilen reicht es nur Gewissheit über die Triftigkeit der Tätigkeit. Dieser Gedanke fand keine Anerkennung in der Auffassung von Alojzy Mohl, der feststellte, dass es die Helden nur in der katholischen Kirche gibt.

Die Frage des Heldenmuts überlegte der polnische Gelehrte Stefan Czarnowski, der sagte, dass jeder Mensch ein Held sein könnte, unabhängig von einer Tat, die er vollbrachte. Die einzige und grundlegende Begründung ist die Funktion, die er in dem gesellschaftlichen Bewusstsein spielt.

Diese Frage hat eine eigenartige Bedeutung in der historischen Edukation. Ein Held als das erziehende Vorbild ist die gewünschte Kategorie. Aber in der heutigen historischen Edukation ist das Gebiet der Gegenwart von Heroismus zu einem Befreiungskampf begrenzt. Deshalb umfasst der zeitgenössische Unterricht der polnischen Geschichte das altertümliche Verstehen des Begriffes von Heroismus.